

mniej egzotyczna niż dla odbiorcy francuskiego czy angielskiego. Mogłaby przygotowywać grunt pod wprowadzenie do szkół przedmiotu „religioznawstwo”, gdyż z wielu stron pokazuje korzyści z posiadania rzetelnej, empirycznej wiedzy o systemach religijnych. A dzięki spokojnemu tonowi nie budzi tak skrajnych emocji, jak napastliwe wycieczki Hitchensa czy złośliwości Dawkinsa, którzy często zamiast badać, jaka religia rzeczywiście jest, zakładają z góry, że jest ona złem.

Książka należy do pierwszych ujęć religii z punktu widzenia kognytywistyki i psychologii ewolucyjnej. Ten trend w religioznawstwie rozwija się dynamicznie; powstają pierwsze podręcznikowe antologie. Dennett postawił sobie ambitny cel — zrozumienie, czym jest religia — i zrealizował go tylko częściowo, bo zaledwie naszkicował zarysy swojej koncepcji, która oczywiście nie jest koncepcją czysto filozoficzną, lecz naukową. I jako naukowa może stanowić początek rozleglejszego programu badawczego.

*Marcin Miłkowski
Instytut Filozofii i Socjologii PAN*

Nieudany projekt

Robert Zimmer Moralisci europejscy; przewodnik, przekład i posłowie P. Graczyk, Warszawa, Prószyński i S-ka 2008, s 187.

Moralistyka to ważny nurt w myśli etycznej. Pozwala poznać różnorodność propozycji normatywnych; może też stanowić niezwykle cenny zasób wiedzy dla filozofa moralności. Niestety, dość często etykom zdarza się zapominać o moralistyce lub nawet ją lekceważyć, co znajduje wyraz w akademickich programach nauczania filozofii i w wiedzy zawodowych filozofów. Tym bardziej kusi książka obiecująca w tytule zaznajomienie czytelnika z moralistyką — choćby i jednej tylko tradycji. Udana przedsięwzięcie tego rodzaju mogłoby z powodzeniem pomóc w nadrobieniu braków wykształcenia filozoficznego i uporządkować wiedzę już posiadaną.

Niestety, R. Zimmer nie spełnia tych oczekiwań, ponieważ jego zamierzenia są dla czytelnika — a zdaje się, że i dla samego autora — niejasne, zaś brak dyscypliny pojęciowej wprowadza więcej zamieszania, niż pomaga w uzupełnieniu wiedzy.

Trudności pojawiają się już na etapie definiowania moralistyki. Charakterystyka podana przez Zimmera nie może uchodzić za punkt odniesienia służący uporządkowaniu materiału badawczego. Autor powołuje się na definicję zaczerpniętą z biografii Montaigne’a autorstwa H. Friedriecha, zgodnie z którą treścią pism moralistycznych są „wszelkiego rodzaju zwyczaje, sposoby życia, typy charakteru; zarówno to, co zależy od epoki historycznej, jak i to co składa się na istotę człowieczeństwa — niemal wszystko, co poza sprawami czysto fizycznymi odnosi się do człowieka” (s. 8). Dodaje do tego, że cechą istotną moralistyki jest lekka forma literacka — z założenia publicystyczna i nienaukowa — wykorzystująca wszelkie możliwe gatunki wyrazu artystycznego, od aforyzmów, przez eseje, szkice biograficzne, listy, powieści, dramaty lub nawet malarstwo (s. 8, 9, 114).

Przedstawione przez Zimmera ujęcie moralistyki jest mało informujące, a w dalszej lekturze okazuje się, że jest także niespójne. W jednym miejscu autor pisze, że nie należy sprowadzać moralistyki do „moralizatorstwa [...] koncentrującego się na zasadach i normach” (s. 7), w innym zaś stwierdza, że moralistyka mieści się w ramach „szeroko pojmowanej filozofii praktycznej zajmującej się normami regulującymi ludzkie współzycie” (s. 10). Jednocześnie stwierdza, że normy, o których mowa w moralistyce, nie odnoszą się do dziedziny moralności i prawa, ale dotyczą grzeczności, roztropności i ogólnej recepty na życie (s. 9), jednak dwie strony dalej przeczy temu, pisząc, że zasadniczymi zagadnieniami moralistyki są m.in. pytania o samostanowienie, autonomię i naturę ludzką (s. 11).

Wątpliwa jest także zaproponowana przez autora periodyzacja i lokalizacja moralistyki jako fenomenu kulturowego. Pisze on, iż „bezsporne jest, że moralistyka to fenomen nowożytny, który zrodził się w czasach odrodzenia wraz z potrzebą nowego zdefiniowania własnej sytuacji przez jednostkę” (s. 9), po czym dodaje, że „moralistyka jest zjawiskiem ogólnoeuropejskim” (s. 9). Wydaje się, że w odniesieniu do takiego rozumienia moralistyki, można byłoby do tego gatunku zaliczyć także twórczość starożytnych myślicieli z okresu helleńskiego i hellenistycznego, tzn. greckich i rzymskich prawników, poetów, dramatopisarzy i ostatecznie filozofów moralności. Również dzieła późnośredniowiecznych pisarzy, takich m.in. jak Dante, G. Boccaccio, F. Villon, doskonale pasują do tego modelu. Nie wiadomo także czemu Zimmer ogranicza pole występowania moralistyki wyłącznie do obszaru Europy, albowiem także w literaturze azjatyckiej można znaleźć utwory spełniające wskazane przez niego warunki — np. słynna osiemnastowieczna *Nieoficjalna kronika konfucjanistów* krytykująca skorumpowanie osiemnastowiecznej chińskiej biurokracji feudalnej jest mieszanką społecznych, ekonomicznych i etycznych rozważań, a więc pasuje do podanego przez tego autora określenia moralistyki.

Tak zakrojone granice pojęcia *moralistyka* są tak obszerne, że bez zbytej przesady można zaliczyć do niej wszelką literaturę społeczno-obyczajową, pomijając tylko te pozycje, które nie dotyczą życia ludzkiego bądź mają charakter *par excellence* naukowy — tj. techniczne dysertacje z zakresu szeroko pojętej antropologii oraz naukowe i popularyzatorskie pozycje przyrodoznawcze. Istotnie można odnieść wrażenie, że kompozycja książki i dobór autorów omawianych przez Zimmera pokrywa się z układem treści charakterystycznym dla popularnych opracowań z zakresu historii literatury powszechnej.

Te wszystkie trudności zamysłu Zimmera odbijają się na zawartości książki, w której trudno znaleźć jasną nić przewodnią narracji. W rozdziale pierwszym autor omawia antyczne źródła moralistyki, a w kolejnych trzech renesansową moralistykę włoską, koncentrując się szczególnie na takich postaciach jak M. de Montaigne, N. Machiavelli, F. Guicciardini i B. Castiglione. Podkreśla, że w tym okresie można było zaobserwować rozkwit aforystyki i eseistyki, a zainteresowania moralistów krążyły wokół życia dworskiego i takich wątków filozofii starożytnej jak epikureizm i stoicyzm. Rozdziały piąty i szósty poświęcone zostały siedemnastowiecznej moralistyce angielskiej i szesnastowiecznej moralistyce hiszpańskiej oraz takim autorom jak m.in. F. Bacon i T. Browne oraz F. y Villegas Quevedo i B. Gracián. Autor skupił się w tych rozdziałach na stosunku moralistów wobec ruchów religijnych i polityki wyznaniowej — liberalistycznej reformacji w Anglii i postępującego za nią oświecenia oraz konserwatyizmu katolickiego w Hiszpanii i sięjącej strach inkwizycji. Dwa kolejne rozdziały autor poświęcił siedemnastowiecznej i oświeceniowej moralistyce francuskiej oraz takim autorom jak N. Faret, J. de la Bruyère, J. Babin, Racine, P. Corneille, F. de la Rochefoucauld,

Ch. de Saint-Évremond, B. le Bovier de Fontenelle, B. Pascal, J. J. Rousseau i S. R. Chamfort. W siedemnastym wieku moralistyka francuska skupiona była na życiu dworskim i ideale światowca określanym jako *l'honête homme* — tj. osoby, która potrafi dostosować się do cynicznych reguł życia dworskiego i jednocześnie żyć jako człowiek honoru.

Brak jasności w kwestii pola badawczego, jakim ma być moralistyka, widać w opiniach Zimmera o Pascalu. Autor twierdzi, że Pascala można zaliczyć do moralistów jedynie warunkowo, ze względu na to, że jego pisma są zbyt mocno przesycone religijnością i zagadnieniami ostatecznymi, by można było zaliczyć jego pisma w poczet moralistyki (s. 77). Jest to teza zaskakująca, bowiem zarówno w świetle skonstruowanej przez Zimmera definicji moralistyki, jak i w świetle potocznych opinii na temat myśli Pascala, pisma tego autora należy uznać za moralistykę *par excellence*, bowiem nie tylko pod względem pięknej formy literackiej, ale i od strony przesłania *Myśli* Pascala mają charakter moralizatorski — są refleksjami o kondycji człowieka. Zimmer podkreśla, że w moralistyce francuskiej osiemnastego wieku zainteresowanie życiem dworskim zastąpiła nostalgia za naturą, a ilustracją tej tendencji była twórczość Rousseau.

Rozdziały dziewiąty i dziesiąty zostały poświęcone oświeceniowej moralistyce angielskiej i niemieckiej. W Anglii w tamtym czasie rozwijała się powieść oraz eseistyka publicystyczna a tematem najbardziej interesującym był obraz *gentlemana* — człowieka światłego, uprzejmego, cnotliwego i ze wszech miar wartościowego, żyjącego ponad podziałami na warstwy społeczne. Zimmer widzi wyraźny wpływ filozofii A. Shaftesbury'ego i jego doktryny *moral sense* na wzrost zainteresowania właśnie tym tematem (s. 109). Najistotniejszymi autorami tamtego okresu, byli zdaniem Zimmera, Ch. Wolf, Ch. Garve, G. Lichtenberg oraz A. Knigge. Lecz i tu pojawiają się kłopoty. Wbrew przyjętej przez siebie definicji moralistyki osiemnastowieczną moralistykę niemiecką Zimmer sytuuje w twórczości naukowej, a ściślej w ramach nurtu systematycznej *nauki o moralności* i korespondującej z nią filozofii racjonalistycznej i praktycznej. Przedostatni rozdział poświęcony jest twórczości A. Shopenhauera i F. Nietzschego, a ostatni wątkom moralistycznym w literaturze współczesnej.

Autor omawiając poszczególne epoki, wymienia po kolei najistotniejszych autorów oraz ich dzieła, referując krótko zawartą w nich treść, którą odnosi do odpowiedniego kontekstu historycznego i społeczno-politycznego. Okoliczność ta stanowiłaby zaletę książki, gdyby nie brak jasności względem sensu kluczowego dla niej pojęcia oraz celu, w jakim powstała. Nie można jej uznać za przewodnik w pełnym tego słowa znaczeniu, bowiem brakuje jej wyraźnej „myśli przewodniej”, która uczyniłaby ze zreferowanego w niej materiału treść czytelną, interesującą i odróżniającą tę książkę od podręcznika szkolnego. Nieprawdziwa jest też informacja umieszczona na obwolucie, głosząca, iż autor przekonuje czytelnika, że utrwalony stereotyp moralisty jest błędny, a inny właściwy. Zimmer bowiem niczego w tej książce nie dowodzi: nie argumentuje przeciwko określonej definicji *moralistyki* i *moralisty* ani nie projektuje nowych definicji, które byłyby lepsze od już obecnych w literaturze.

Trudno zgodzić się z entuzjastyczną opinią tłumacza *Przewodnika*, że jest to książka mądra, pożyteczna i oferująca to, co w swoim założeniu obiecywała (s. 177). Z powodu braku dyscypliny badawczej nie jest to praca naukowa, a ze względu na monotonną narrację nie sposób uznać jej za książkę popularyzatorską.

Zuzanna Kasprzak
Uniwersytet Warszawski